Cena pojedynczego egzemplarza 7 groszy
WYDANIE D
PONIEDZIAŁEK 31 LIPIEC 1933
ROK II — NR. 208
Siedem groszy
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ
dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Zbrodnicza szajka planowała zamachy

na pomniki Powstańców w Król. Hucie, Lipinach i Brzozowicach

Katowice, 30-go lipca.

Władze policyjne w Król. Hucie mogą się poszczycić nielada sukcesem. Mianowicie przytrzymano tam kilku osobników, którzy, będąc zaopatrzeni w materiał wybuchowy, zamierzali wysadzić w powietrze pomniki powstańców w Król. Hucie, Lipinach i Brzozowicach.

Nazwiska aresztowanych, którzy częściowo przyznali się do winy, oraz bliższe szczegóły całej afery, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Aresztowani są członkami rozwiązanej przed kilku dniami niemieckiej organizacji hitlerowskiej młodzieży „Deutsche Volksbund-Jugend".

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, zbrodniarze, którzy w nocy z 24 na 25 bm. wysadzili w powietrze pomnik Hallerczyka i Powstańca w Wielkich Hajdukach, nie zostali dotąd ujęci. Aresztowani w Król. Hucie nie wchodzą jako sprawcy wysadzenia w powietrze tego pomnika w rachubę.

Wiadomość o aresztowaniu szajki, która zamierzała niszczyć drogie każdemu sercu polskiemu pamiątki, wywołała na Górnym Śląsku ogólne poruszenie.

Jeden z dzienników sanacyjnych podał wczoraj wiadomość, jakoby przytrzymano sprawców wysadzenia pomnika w Wlk. Hajdukach, co, jak już wspomnieliśmy, nie polega na prawdzie. Słyszano, że dzwonią, tylko nie wiedziano, w którym kościele.



Finlandja przystąpiła do protokułu w sprawie określenia napastnika, zawartego pomiędzy Polską, Rosją Sowiecką, Rumunją, Estonją, Łotwą, Turcją, Persją i Afganistanem. Na ilustracji siedziba rządu w stolicy Finlandji Helsingforsie.

Prof. Piccard zrezygnował z lotu do stratosfery

Amerykanie pragnęli z lotu zrobić imprezę dochodową

Bruksela, 30-go lipca.

Prasa belgijska komentuje szeroko fakt wycofania się prof. Augusta Piccarda i jego brata Jana z lotu do stratosfery, organizowanego przez zarząd Wystawy Światowej w Chicago.

Dzienniki wskazują na to, iż Amerykanie chcieli z wyprawy naukowej zrobić imprezę dochodową wystawy. Postawiono prof. Piccardowi szereg warunków, mianowicie, aby start balonu odbył się o godz. 11-tej w nocy, kiedy wystawę odwiedzają największe tłumy ludności, następnie, aby balon wznosił się powoli do góry, pozostając jaknajdłużej w świetle reflektorów, co dałoby widzom maximum wrażeń, pozatem jako ostatni warunek figurowało kategoryczne żądanie uzyskania nowego rekordu.

Tego rodzaju postawienie sprawy, jak podaje prasa belgijska, niewątpliwie skłoniło uczonych do wycofania się z przygotowanego już lotu.

Pogłoski o stabilizacji uposażeń

pracowników państwowych według nowych zasad

Warszawa, 30-go lipca.

W kołach urzędników państwowych pojawiła się znowu wiadomość o mającej niebawem nastąpić stabilizacji uposażeń według nowych zasad, które już wielokrotnie były omawiane w prasie, i polegać mają na usunięciu dotychczasowych różnorodnych dodatków, a zastąpienie ich pensją jednolitą. Obecnie mówią, że stabilizacja ma nastąpić od 1-go października. Pracownicy posiadający rodzinę nie ucierpią zbytnio na zmianie, która natomiast dotknie silniej pracowników kawalerów, gdyż pobory ich zostaną ograniczone od 5-ciu do 8-miu procent. Konsekwencją stabilizacji płac, będzie także stabilizacja etatów, które przytem ulegną uszczupleniu.

Aresztowanie 12 osób

podejrzanych o współudział w morderstwie śp. Berenta

Warszawa, 30-go lipca.

Władze, prowadzące śledztwo w sprawie zamordowania wiceburmistrza Pruszkowa Berenta, aresztowały wczoraj 12-cie osób, stojących blisko Turobińskiego, którego podejrzewano o zorganizowanie morderstwa. Turobiński wykazał swoje alibi w sposób już zupełnie niewątpliwy. Także i trzej, aresztowani onegdaj, domniemani sprawcy zabójstwa wykazują swoje alibi jednakże dość ogólnikowo. Władze mają nadzieję, że w dniach najbliższych rozwikłają wreszcie zagadkę mordu.

60 skrzyń amunicji w piwnicy

Wyniki rewizji u inż. de Maena w Warszawie

Warszawa, 30-go lipca.

Rewizja u obywatela belgijskiego de Maena, aresztowanego pod zarzutem nielegalnego przemytnictwa i nielegalnego przechowania broni i amunicji, wykazała, że w piwnicach należących do zajmowanego przez de Maena mieszkania, znajdowało się 60 skrzyń amunicji. De Maen był przedstawicielem Izby handlowej polsko-belgijskiej i już przed 4 laty dokonano u niego rewizji, konfiskując znaczną ilość prochu.

Bankiet na cześć kpt. Skarżyńskiego

Paryż, 30-go lipca.

Wczoraj w godzinach wieczornych aeroklub miasta Boulogne sur Mer przyjmował kpt. Skarżyńskiego obiadem. Liczni członkowie klubu niezmiernie serdecznie przyjmowali polskiego lotnika, zaś prezes klubu Altazin wzniósł toast na cześć gościa, podnosząc jego wspaniały wyczyn lotniczy. Dzisiaj kpt. Skarżyński przebywał dłuższy czas na lotnisku w St. Anglevaire, kończąc zarazem z p. Cieńskim montaż maszyn, poczem oblatał ją kilkakrotnie. Wieczorem deputowany Baquet, zastępca mera w Boulogne wydał na cześć kpt. Skarżyńskiego obiad w ścisłym gronie.

Inspekcja kolejek dojazdowych

Warszawa, 30-go lipca.

P. minister Komunikacji wyznaczył komisję, w skład której wchodzą przedstawiciele głównej inspekcji komunikacji i przedstawiciele departamentów: ruchu, mechanicznego i budowy kolei, celem przeprowadzenia szczegółowej lustracji kolejek dojazdowych.

Młodzież hitlerowska

i związki religijne

Berlin, 30-go lipca.

Narodowo-socjalistyczny przywódca związków młodzieży wydał zakaz należenia równocześnie do organizacji młodzieży hitlerowskiej i do związków młodzieży o charakterze wyznaniowym. Zarządzenie to umotywowane jest tem, że organizacje o charakterze wyznaniowym nie ograniczają się do swoich zadań duszpasterskich.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6. sierpnia nie otrzyma dalszych numerów.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Czy tak bardzo już oślepliśmy?

Niemcy sztucznie zwiększają nieopłacalność kop. „Wirek"

Z Kochłowic donoszą:

„Z dniem 6 sierpnia br. chce Spółka Akcyjna Wirek" zatopić ostatni warsztat pracy na terenie gminy Kochłowice, t. zn. kop. „Wirek". Spodziewamy się, że nasze Władze do tego nie dopuszczą, bo wtedy gmina stanie przed bankructwem, zaś polską ludność pozbawi się w wolnej Ojczyźnie ostatniego kawałka chleba.

Powodów zamknięcia kopalni „Wirek" niema, gdyż kopalnia się opłaca, co przecie oświadczono w Warszawie delegacji rady zakładowej i rady gminnej. Na kopalni „Wirek" zatrudnia się do tej chwili niepotrzebnych urzędników ponadtaryfowych i wypłaca się tantjemy.

Dawniej, kiedy kopalnia zatrudniała 2.000 robotników, było tylko 3 urzędników ponadtaryfowych, dzisiaj kiedy załoga spadła do liczby 834 pracujących i 220 przebywających na urlopie turnusowym, zatrudnia się 6-ciu urzędników pozataryfowych. Do redukcji wyższych urzędników właściciele Niemcy nie przystąpią, bo ich celowo na kop. „Wirek" zwiększono, ażeby sztucznie wykazać nieopłacalność i zamknąć ten ostatni dla ludności polskiej w miejscu warsztat pracy.

Na kopalni „Hillebrand" w Nowej Wsi należącej do tej samej Spółki Akcyjnej, gdzie załoga jest większą i kopalnia jest gazowa, zatrudnia się tylko 3 urzędników pozataryfowych. Skąd więc ta różnica na kopalni „Wirek"?

Pozatem kopalni brak odpowiedniej ilości pokładów do wydobycia. Twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki, gdyż kopalnia jest tak urządzoną, że jeszcze dłuższy czas może wydobywać węgiel, bez robienia większych robót przygotowawczych. Jeżeli się dopuści do zatopienia kopalni, to całe masy węgla zostaną na zawsze zniszczone. Czy w ten sposób wolno zniszczyć skarby, o które robotnik śląski przelewał swą krew, ażeby je wnieść jako wiano do Polski?! Tu w tej sprawie powinien zabrać głos Urząd Gminny.

Kończąc — apelujemy pod adresem miarodajnych władz, ażeby się nie dały uśpić przez pozorną dobrą wolę właścicieli, że część załogi chce się przenieść na kopalnię „Hillebrand".

Nadzwyczajny walny zjazd wojewódzki N. P. R.

na Województwo Śląskie

W dniu wczorajszym obradował w Katowicach nadzwyczajny walny zjazd wojewódzki N. P. R. Zjazd obradował przy drzwiach zamkniętych.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli dotychczasowi członkowie zarządu, a więc prezes poseł Sikora, pp. Grajek i Mildner wiceprezesowie, p. Dubiel jr. sekretarz, p. Kubik skarbnik i pp. Nowak, Kotowa i Klama jako ławnicy. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej państwa wygłosił p. senator Michejda z Pomorza.

Wobec wystąpienia jednego z wybitniejszych członków z partji p. posła Roguszczaka, delegaci domagali się złożenia przez p. Roguszczaka mandatu poselskiego. Po dyskusji postanowiono sprawę tę przekazać do załatwienia Głównemu Komitetowi Wykonawczemu.

Zjazd miał przebieg spokojny.

Radcy załogowi protestują

przeciwko nowej obniżce płac w górnictwie

Wczoraj odbyła się konferencja radców załogowych, zorganizowanych w Centralnym Związku Górników, na której chodziło o zajęcie stanowiska w sprawie orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej o obniżce płac w górnictwie.

W toku obszernej dyskusji radcy załogowi wypowiadali się za stworzeniem ogólnego frontu robotniczego, oraz za wywołaniem strejku powszechnego.

Uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko nowej obniżce płac w górnictwie, która doprowadzi robotników na dno nędzy, oraz godzi w interesy narodowe. Zarząd C. Z. G. upoważniono do pertraktowania z Zespołem Pracy (Grajek) oraz ze Związkiem Górników Z. Z. Z. (sanacja), celem stworzenia wspólnego frontu robotniczego z udziałem niemieckich związków zawodowych wzgl. bez udziału tych związków.

Zależnie od zajętego stanowiska przez inne polskie związki zawodowe, wspólny front górników winien według rezolucji być stworzony po to, by wywołać strejk powszechny na wypadek zatwierdzenia przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej orzeczenia Nadzw. Kom. Rozjemczej. Zebrani stoją na stanowisku, że papierowe protesty nie uchronią robotnika przed nową obniżką płac.

Wkońcu konferencji omawiano obszernie znany list otwarty do członków P. P. S. p. Kawalca, b. redaktora „Gazety Robotniczej". Dyskusja na ten temat toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Jakie powzięto w tej sprawie uchwały, dotychczas nie wiadomo.

Równocześnie obradowali wczorajszej niedzieli radcy załogowi, zorganizowani w Związku Górników Z. Z. Z. (sanacja). W wyniku obrad uchwalono uroczysty protest przeciwko zamierzonej obniżce płac w górnictwie oraz postanowiono na następna niedzielę zwołać wiece protestacyjne do Rybnika i Katowic. Wiec protestacyjny w Katowicach ma się odbyć o godz. 10 w „Parku Kościuszki" pod gołem niebem. Nadmienić wypada, że na tą samą godzinę zwołał Zespół Pracy, w którym zorganizowane są także związki niemieckie, kongres rad załogwych do sali restauracji „Parku Kościuszki".

Poniedz. **31** Lipca 1933	Dziś: Ignacego Loy Jutro: Piotra w okow. Wschód słońca: g. 4 m. 17 Zachód: g. 19 m. 54 Długość dnia: g. 15 m. 37

KINA:

Katowice: Capitol „Droga na wschódó". Casino „Nabieralski i Ska". Colosseum „Rycerze mroku" i „Braterstwo ludów". Palace „Wyspa zaginionych serc". Rialto „Kobieta i apasz". Union „Barkarola miłości" i „Hultaj". Dębina „Kamerdyner Jaśnie Pani" i „Czerwona myszka".

Król. Huta: Apollo „Małżeństwo dla opiuli" i „Mój przyjaciel - król". Colosseum „Człowiek, który wrócił" i „Zbrodnia i miłość".

Bielsko: Apollo „Dziewczyna, całus, śpiew". Miejskie w Białej „Zemsta Tonga".

RADJO:

Katowice. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert popularny. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.15 Muzyka. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka. 15.50 Muzyka. 16.00 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka 17.00 Pogadanka w języku francuskim. 17.15 Koncert orkiestry Towarzystwa Mandolinistów „Moniuszko" z Wełnowca 18.15 Odczyt 18.35 Koncert. 19.10 Odczyt. 19.25 Rozmaitości. 19.40 Felieton literacki 20.00 Operetka Jana Gilberta w 3 aktach „Hotel Imperial".

Wrocław, Gliwice. Godz. 6.00 Gimnastyka 6,20 Koncert. 13.00—14.00 Płyty gramofonowe 16,00 Koncert z Dusznika (Reinerz). 18.30 Koncert fortepianowy z Wrocławia. 20.00 Koncert ludowy.

Morawska Ostrawa. Godz 6.00 Gimnastyka. 10.10 Koncert orkiestry. 11,00 Koncert orkiestry dętej. 12,30 Koncert z Brna. 14.50 Koncert z Preszburga. 17,45 Płyty gramofonowe. 19,10 Wieczór rozmaitości. 21,05 Koncert z Preszburga.

Klęska pożarów

Dnia 28 bm w godz. wieczornych powstał pożar w zabudowaniach, będących własnością Morkiszowej Marji w Chełmie Wielkim, który zniszczył cały dach domu mieszkalnego. Powstałą szkodę obliczają na przeszło 1000 zł. Najprawdopodobniejsza przyczyna powstania pożaru, była wadliwa konstrukcja komina.

Dnia 28 bm pomiędzy godz. 24-tą wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Lasoka Franciszka w Wesołej pod Murckami, który zniszczył cały dom mieszkalny, stodołe, oraz przyległe zabudowania. Pożar rozszerzał się z tak błyskawiczna szybkościa, iż pomimo pomocy pięciu straży pożarnych, nie zdołano pożaru ugasić. Pożar powstał od iskier wypadających z komina.

Niniejszem podajemy do wiadomości p. p. agentom i sprzedawcom naszego pisma że zainkasowane w dniu 31-go b. m. pieniądze za kwartalny abonament na uzyskanie książek premjowych moga oni wpłacić w administracji w dniu 1-go sierpnia br do godz. 13-tej.

Wódki, czekolada i bielizna

W nocy dnia 28 bm nieznani dotychczas osobnicy włamali się do restauracji Rubickiego Franciszka w Bażantarni pow. Pszczyński. Łupem włamywaczy padło 30 obrusów, kilkadziesiąt butelek wódki, 20 tabliczek czekolady, beczka piwa, 1 kosz bielizny, oraz szereg innych przedmiotów. Skradziony towar przedstawia poważną sume pieniężną. Jest bardzo prawdopodobnem, iż do odtransportowania tej zdobyczy włamywacze posługiwali się jakąś furmanką.

W kilku słowach

— W nocy na 29 bm. dwaj nieznani osobnicy przy pomocy drabinki weszli do mieszkania urzędnika kolejowego Jastrzebskiego w Czerwionce, skąd skradli pewna sumę pieniężną, oraz parę butów.

•

— Dnia 16 maja br. przybył do pewnej restauracji w Mokrem Śl., niejaki Filanderzy z Mikołowa, który w trakcie rozmowy rzucił się na znajdująca sie tam bufetowa, Klarę Wypiorównę i skradł jej kilka starych kopiejek rosyjskich, oraz 24,50 zł. Sąd Grodzki w Mikołowie skazał go za to na 9 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata.

Sport na Śląsku

KS. Dąb — KS. „24" Szopienice 4:1 (2:1)

Zawody o wejście do Ligi Śląskiej zakończyły się zasłużonem zwycięstwem twardej i ambitnej drużyny Dębu. Gra naogół na wysokim poziomie, przyczem u pokonanych zawiodła obrona i bramkarz.

KS. Diana Katowice — ŻKS. Katowice 4:0 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo Diany, dla której bramki zdobyli Kloza, Czempisz, Konieczny i Sassa po 1. Mecz rozegrano 2 × po 30 min.

KS. Śląsk Siemianowice — KS. Mała Dąbrówka 2:0 (0:0)

O zwycięstwie zadecydowała lepsza kondycja strzałowa napadu Śląska. Bramki zdobyli Stefan i Pysek po 1.

Pocztowe PW. Katowice — Solvay Grodziec 2:0 (0:0)

Po bardzo ładnej grze katowiczanie odnoszą zasłużone zwycięstwo, przyczem miejscowi grali b. ofiarnie.

S. M. P. PIOTROWICE — S. M. P. RUDA N. M. P. 5:2 (2:0)

Drużyna gospodarzy uzyskuje ładny wynik z silną drużyną Rudy. Piotrowice wystąpiły z trzema rezerwowymi. Bramki zdobyli dla Piotrowic Masztalski i Nowak po dwie, Limański 1, dla Rudy środkowy i lewoskrzydłowy.

Rez. Piotrowic — rez. Rudy 3:1 (1:0).

KS. „KOŚCIUSZKO" SZOPIENICE — KS. BRZEZINY ŚLĄSKIE 3:1 (0:0)

Zawody o wejście do A-klasy zakończyły się picknem zwyicęstwem drużyny szopieniczan. Gra interesująca, a Szopienice mieli znaczną przewagę po przerwie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Szopa 2, Jochemczyk i Neuman po 1.

KS. „ORZEŁ" WEŁNOWIEC — „ISKRA" SIEMIANOWICE 3:4 (2:1)

Po zaciętej grze i interesującym przebiegu zwycięża zasłużenie „Iskra", dla której wszystkie bramki zdobył Ledwoń.

KS. ODRA SZARLEJ — KS. „20" BOGUCICE 1:7 (0:3)

Rekordowe zwycięstwo boguciczan, która miała swój najlepszy dzień w sezonie. Bramki zdobyli: Żurek, Piegza i Kaczmarczyk.

KS. RUCH REZ. (WLK. HAJDUKI) — ZPS. KRÓL. HUTA 5:0 (3:0)

Rezerwowy skład Ruchu łatwo uporał się z słabo grającym zespołem królhuckim. Bramki dla Ruchu zdobyli: Dzierżoń i Grzesik po 2.

I. F. C. KATOWICE — KS. ROŹDZIEŃ-SZOPIENICE 2:1 (2:1)

Strzelcami bramek byli dla I. F. C. w 25 minucie Knapczyk, a w 27 min. Cieszowicz, dla Szopienic w 45 min. Ficek. Sędzia p. Kandzia dostroił się do słabego poziomu meczu.

GRABOWSKI NADAL ZWYCIĘŻA

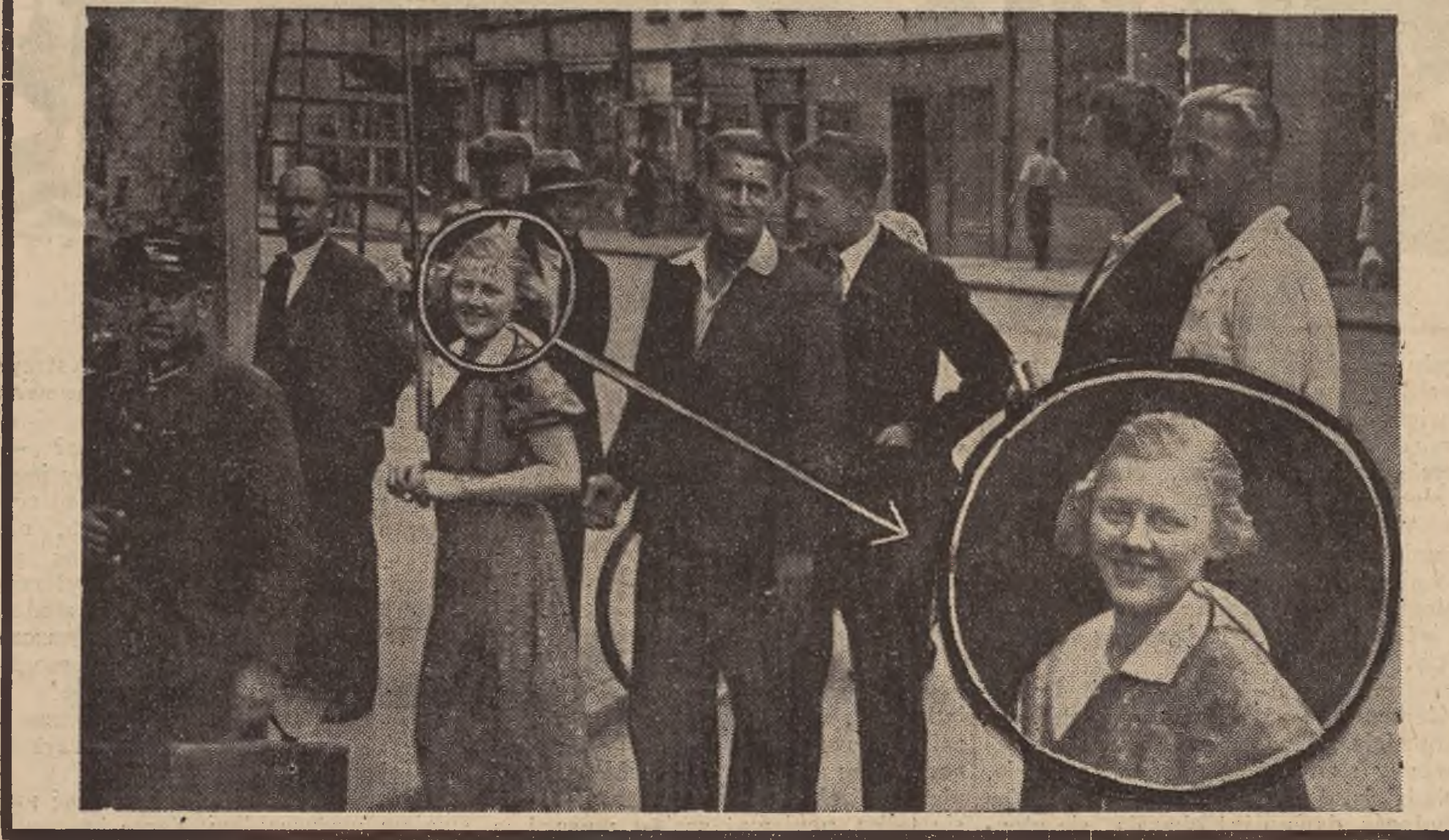
Wczorajszy dzień walk zapaśniczych w Cyrku Sportowym, mimo ulewnego deszczu, cieszył się niebywałem wprost zainteresowaniem publiczności. Nic dziwnego, gdyż wczorajsze walki były sensacyjne, to też publiczność nie doznała zawodu. Walka Gromow — Szczerbiński obfitowała w wiele humorystycznych momentów i zakończyła się po 9 min. zwycięstwem Szczerbińskiego. Sztekker szybko, bo w 18 min. pokonał Krauzera. Leskinowicz, który znajduje się w rewelacyjnej formie w 5 min. pokonał z łatwością Polisa. Na bardzo wysokim poziomie sportowym stała walka amerykańska „Czarna Maska" — Kwariani, jakiej Katowice nie widziały. „Czarna Maska" pokonała Kwarianiego w 17 min. Ostatnia walka Grabowski — Raago, zakończyła się zwycięstwem Grabowskiego.

GRABOWSKI — CZARNA MASKA

Dzisiejsze decydujące spotkanie Grabowskiego z „Czarną Maską" zelektryzowało miłośników walk zapaśniczych. W innych walkach spotkają się: — Krauzer z Kwarianim, Raago z Garkawienką, Leskinowicz z Bielewiczem.

Dziś polujemy na szczęściarkę!

Panienki też potrzebują pieniędzy



Polowanie trwa....

Dzisiaj polowanie nasze przenosimy *do Rybnika.* Fotograf „Siedmiu Groszy" wycelował objektyw swego aparatu *wprost na uroczą panienkę,* która dnia 26-go lipca przechodziła obok hotelu „Świerklaniec". Głowa panienki otoczona jest *białem kółkiem,* od którego prowadzi *strzałka,* wskazująca na *powiększenie tej głowy.* Z powiększenia widać, że panienka się *uśmiecha,* być może do naszego fotografa, który jednak *w zupełności nie zasługuje na to.*

O ile pani ta zgłosi się z numerem „Siedmiu Groszy" w ręku w administracji naszego pisma *w Katowicach, ul. Sobieskiego 11,* albo też w naszym oddziale *w Rybniku, ul. Zamkowa 7, otrzyma natychmiast gotówką 10 złotych,* z któremi będzie mogła zrobić, *co jej się tylko będzie podobało.*

Ale najpierw musi *znaleźć siebie w gazecie* i nie przegapić swego szczęścia!

Jutro dalszy ciąg polowania! Los wskaże, *kto będzie szczęściarzem.* Może *Ty,* a może *kto inny* zdobędzie 10-ciozłotówkę. Aby ją zdobyć, trzeba jednak *pilnie, codziennie i wytrwale* szukać siebie w gazecie. Najlepiej gazetę zaabonować, konkurs nasz bowiem *będzie trwał długo.*

Szukajcie siebie! Szukajcie siebie!

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Sąd Najwyższy w Warszawie wyznaczył terminy 2-ch najgłośniejszych rozpraw ostatnich czasów, a mianowicie sprawę Hałasa wyznaczono na 29 sierpnia br., sprawę Rity Gorgon na 15 września br.

— Nad Pragą przeszła niezwykle silna burza, połączona z wichurą, która wyrządziła znaczne szkody. Wichura nadwyrężyła do tego stopnia kopułę kościoła św. Tomasza w dzielnicy Starej Pragi, że straż pożarna musiała zarządzić środki, aby kopuła nie opadła na ulicę. Wywrócone przez huragan drzewo raniło ciężko przechodzącą przez ulicę kobietę, która wkrótce w szpitalu zmarła. Sześć osób, zażywających kąpieli w rzece, odniosło poważne rany od odłamków pozrywanych dachów

— Wbrew zapowiedziom pism niemieckich, gen. Balbo oświadczył, że nie przybędzie do Niemiec, lecąc powrotnie z Ameryki.

— Nadzwyczajny trybunał w Hamburgu skazał za zranienie hitlerowców, jednego robotnika na karę śmierci, a drugiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

— W Hamburgu, po przeprowadzonych rewizjach aresztowano 13 osób pod zarzutem działalności komunistycznej.

— Na moście w Schembach motocykl wjechał w maszerującą kolumnę szturmowców hitlerowskich i jeden ze szturmowców został zabity, 5 innych ciężko rannych.

— Przywódca hitlerowców w Austrji Prokesch, został na podstawie wyroku komisji dyscyplinarnej, usunięty ze służby w austr. kolei, przyczem nie przyznano mu emerytury.

— Z Amsterdamu donoszą, iż holenderskie towarzystwo „Spitzberg" sprzedało swe kopalnie na Szpitzbergu Z. S. S. R. Cena kupna wynosi półtra miljona guldenów. Według umowy 200.000 guldenów winno być zapłacone przez Z. S. S. R. natychmiast, reszta sumy rozłożona została na spłaty roczne do r. 1944.

Usiłowany zamach na życie Stalina

Pismo paryskie o powodach samobójstwa Skrypnika

Paryskie pismo „Le Journal" zamieszcza następującą korespondencję z Moskwy:

„Poruszenie, wywołane tu sensacyjnem samobójstwem zastępcy prezesa rady komisarzy ludowych Ukrainy, Skrybnika, jeszcze nie ustało. Oto, co mówią z tego powodu w kołach urzędowych:

Skrypnik, człowiek już niemłody, — miał on powyżej 60 lat, — był jednym z wiernych zwolenników Lenina i twórcą stronnictwa komunistyczego na Ukrainie. Będąc niezadowolony z polityki Stalina, zażądał on, jak opowiadają, zastosowania tego artykułu konstytucji sowieckiej, tkóry daje Ukrainie prawo ogłoszenia swej niepodległości.

Zawezwany natychmiast do Moskwy, — Skrypnik zjawił się u Stalina. Gdy jednak sekretarz dyktatora chciał go zrewidować przed dopuszczeniem do Stalina, Skrypnik, który miał zamiar zabić Stalina, popełnił samobójstwo.

Niedziela katastrof w Niemczech

Wypadki i katastrofy żywiołowe

Z Berlina donoszą:

Ubiegła niedziela minęła w szeregu miejscowościach Niemiec bardzo feralnie. W Berlinie, w czasie wyścigów motocyklowych 2 maszyny na stadjonie zderzyły się ze sobą na krzywej. Jeden motocyklista koziołkując kilkakrotnie, zsunął się z toru, drugi zaś wpadł w szeregi widzów, złożonych przeważnie z młodzieży hitlerowskiej.

Skutki były straszne. Jeden chłopak został zabity na miejscu, 18-tu innych odniosło ciężkie rany.

Obaj motocykliści są w agonji.

Pozatem w samym Berlinie zanotowano dalszych 14 wypadków motocyklowych, a mianowicie 2 śmiertelne, resztę z ciężkiemi obrażeniami.

W Saksonji w okolicy Pirny, szalejący w nocy z soboty na niedzielę orkan, zniszczył całkowicie zbiory w tej okolicy.

Przewody telefoniczne i telegraficzne są przerwane. Wichura zerwała dachy domów, które spadając zabiły 4 osoby, a 20 ciężko raniły.

W okolicy Budziszyna na Łużycach burza, połączona z silną wichurą zawaliła ściany stodoły, do której schronił się znajdujący się na ćwiczeniach oddział szturmowy. Jedna osoba została zabita, kilkunastu jest rannych.

W Schoenbeck nad Łabą najechał motocyklista z tyłu na maszerującą formację szturmowców. Jedna osoba została zabita, 11 ciężko rannych.

Ogólny więc bilans wypadków niedzielnych przedstawia się bardzo smutnie.

Na linji Śląsk -- Gdynia

czas pracy nie będzie ograniczony

W związku z zarządzeniem, ograniczającem na kolejach czas pracy funkcjonarjuszy nieetatowych i próbnych, ministerstwo Komunikacji wyjaśniło, że ograniczenia te nie stosują się do linji Górny Śląsk — Gdynia, gdyż na tej linji, z uwagi na znaczenie transportów, personel będzie zatrudniony w pełni.

Wędrówki po Górnym Śląsku

Blaski i cienie Łazisk Górnych

Do zagłębia węglowego w powiecie **Pszczyńskim** należy **gmina Łaziska Górne,** na czele której stoi od szeregu lat zasłużony **działacz narodowy p. Otawa.** Gmina jest stosunkowo duża, liczy bowiem 5.700 mieszkańców, przyczem w porównaniu do innych gmin **w obecnym czasie, jest bogata, gdyż bezrobocia nie odczuwa się tutaj tak silnie.**

Podobnie jak w innych gminach, tak i w Łaziskach Górnych urzędnicy skarbowi, urzędujący w Pszczynie, nie dawali wiary przedsiębiorstwom handlowym w ich zeznaniach o obrocie handlowym i **według swego uznania wymierzali podatki, które też ściągano.** I nic nie pomagały żadne protesty.

Wielkie zakłady przemysłowe w Łaziskach Górnych **zapłaciły owe podatki, jednak szukały sprawiedliwości po sądach i innych instancjach.** Władze słuszne pretensje zakładów przemysłowych **uznały i orzekły,** że w poprzednich latach, **przedsiębiorstwa te zapłaciły zadużo podatków.** Z tych zadużo wpłaconych podatków **korzystała również gmina.** Były pieniądze, **więc je zużyto.** Teraz trzeba pieniądze **poszkodowanym firmom zwracać.** Kasa gminna jest **pusta,** więc poszkodowani przemysłowcy potrącają **należne im kwoty z obecnych opłat podatkowych.** Władze państwowe i komunalne nie **otrzymują obecnie nic.** Zbyt dużo bowiem ściągnięto podatków w latach ubiegłych. Pozatem władze ponosić muszą jeszcze koszty procesowe.

Gmina nie jest zbyt biedną...

Gmina nie ma pieniędzy, **jednak ubogą nie jest.** Na terenie gminy istnieją bowiem aż dwie kopalnie **a mianowicie „Książątko" i „Brada".** Pozatem są tam jeszcze czynne **zakłady „Oswag" i „Elektro".** W latach lepszych, zarząd gminy wybudował z swoich uskładanych funduszy, **cały szereg domków i zaradził kryzysowi mieszkalnemu.** Mieszkania gminne są stosunkowo tanie. Za pokój z kuchnią płaci **się 20 do 25 zł. miesięcznie.** Bezrobotni oczywiście **nie płacą nic i z nimi jest wielka bieda.**

Gmina wydaje codziennie **320 porcyj obiadowych dla bezrobotnych.** Na obiady te wyznacza Komitet Powiatowy Niesienia Pomocy Bezrobotnym, **tylko 9 groszy na porcję.** Gmina wydaje jednak obiady **dużo lepsze,** bo z funduszy własnych dokłada **13 groszy na porcję,** tak że **porcja obiadu kosztuje 22 gr.** W niedziele bezrobotni **otrzymują pieczyste.** Pozatem otrzymują oni wsparcie **w gotówce i w naturze.** Dla dzieci ich wydaje się bezpłatnie mleko.

Mleko dla dzieci i matek

Łaziska Górne poszczycić się mogą nielada zdobyczą. Posiadają **nowocześnie urządzoną stację opieki nad matką i dzieckiem.** Koszty tej stacji pochłaniają wprawdzie niemal **połowę budżetu gminnego,** jednak żaden z obywateli Łazisk Górnych nie ośmieliłby się **krytykować urządzenia,** bo stacja od chwili powstania wykazywała stale **niezwykle skuteczną i dobroczynną działalność.**

Koszty urządzenia stacji **wynosiły 15.000 zł.** Umieszczono ją w małym skromnym domku. Kierownikiem stacji jest **dr. Fiala,** z którego inicjatywy też **stacja powstała.** Wydaje ona codziennie **420 porcyj mleka, (zimą 600),** specjalnie przyrządzonego z domieszką płatków owsianych, Mondaminu, Lakonu i Maltonu. Korzystają z niej niemal wszystkie **matki i ich dzieci z Łazisk Górnych.** Dzieci bezrobotnych otrzymują **porcje bezpłatnie, robotnicy płacą 4 grosze za butelkę.**

O działalności stacji najwymowniej mówi statystyka **za rok ubiegły.** Stacja wydała **32.276 litrów mleka, 'co stanowi 189.000 porcyj.** Dr. Fiala przeprowadził bezpłatnie **1.484 badań dzieci i 266 badań matek.** Naświetlań lampą kwarcową było u dzieci 117, u matek zaś 1296. Prócz porcyj mleka, stacja wydaje szereg leczniczych i wzmacniających herbat. Jedynie zabrakło w stacji lekarstw, **bo pieniędzy na nie niema.** Co do mleka, to w roku 1932, wydano bezpłatnie **100.909 porcyj.** Dzięki tej akcji opiekuńczej, śmiertelność wśród dzieci, **jest znikoma.** Od roku **nie zmarło w Łaziskach żadne dziecko. A jak wygląda w innych gminach?**

Sekciarstwo

Łaziska Górne słyną z niezmiernie **wielkiej liczby wyznawców różnych sekt religijnych.** Więcej niż 50 procent ludności **należy do Marjawitów, Świątkowców, Adwentystów lub Starokatolików.** Wszystkie te sekty religijne są jednak nielegalne, wobec czego dość często **zachodzą starcia z policją,** która interwenjuje **podczas ich zebrań i nabożeństw,** odbywających się w salach, w domach mieszkalnych, albo **gdzieś na polu lub w lesie.**

Niemcy i komuniści

W ostatnim czasie dał się zauważyć wzmożony ruch agitacji niemieckiej. Przedsiębiorstwa przemysłowe, w których zajęci są **robotnicy polscy, znajdują się w rękach niemieckich.** Zwierzchnicy robotników Polaków, to **Niemcy, sprowadzeni przeważnie przez księcia Pszczyńskiego, z głębi „Vaterlandu".** Ci wprawdzie nie zajmują się bezpośrednio agitacją, lecz **pośrednio wpływają na robotników polskich, lękających się o utratę pracy.** Ztąd też wielu renegatów, pragnąc zaskarbić sobie względy pracodawców, **przepisało dzieci do szkoły mniejszościowej.** Podkreślają oni prócz tego na każdym kroku, **że zaliczają się do mniejszości niemieckiej.** Niemcy, jako jedno z głównych haseł agitacyjnych wśród bezrobotnych, wysuwają **walkę z nadmiernemi pensjami dyrektorów, przyczem nie bez skutku mówią o Hitlerze,** który podobno miał obniżyć **zarobki dyrektorów niemieckich.** Komuniści stali się spokojni. **Większość z nich przeszła do Niemców i dziś zamiast Stalina, chwalą Hitlera.**



187)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później córka księcia Sułkowskiego, Klementyna, ukochana Klimczoka, została oskarżona o usiłowane zabójstwo Szymona Lubara, za którego została zmuszona wyjść zamąż, to też zamknięto ją w więzieniu w Bielsku, gdzie przebywała wśród strasznych warunków.

*

Zdarzyło się nawet kilka razy, że te wstrętne stworzenia biegały jej po twarzy. A jednak wszystkie te cielesne cierpienia niczem nie były w porównaniu do udręczeń duszy, które trapiły Klementynę. Ach, straszne to były myśli, które nawiedzały ją w tem więzieniu, o którego ściany z biegiem stuleci niejedno westchnienie odbiło się bez echa.

Co za upokorzenie dla księżniczki Sułkowskiej leżeć na garstce na pół zgniłej słomy. Odebrano jej suknie, jakie dotąd nosiła i dano jej wzamian odzież więzienną. Na delikatne ręce włożono żelazne pierścienie, połączone łańcuchem. Kajdany pobrzękiwały przy każdem poruszeniu. A wszystkie te środki stosowano do niej, chociaż jej winy jeszcze nie udowodniono, chociaż siedziała tylko w więzieniu śledczem. Uważano, że wobec niej na gorsze jeszcze rzeczy można sobie było pozwolić, gdyż w oczach swoich dręczycieli uchodziła za winowajczynię, której prawie już udowodniono mężobójstwo. A nie był to pierwszy lepszy mieszczanin, na którego rękę podniosła, tylko człowiek, należący do najznakomitszych osób w kraju, hrabia Szymon Lubar. Taka zbrodnia wymagała surowego postępowania, na które pozwolić sobie było można tem więcej, że nawet własny ojciec wyparł się jej i nie czynił żadnych starań, aby jej los osłodzić.

W pierwszych dniach łudziła się Klementyna nadzieją, że pomyłka, której padła ofiarą, wkrótce się wyjaśni i że znowu odzyska wolność. Ale drzwi więzienia nie otwierały się dla niej z wyjątkiem, gdy od czasu do czasu przychodził do niej sędzia śledczy na przesłuchy. Na nic się zdało, że w rozpaczliwych słowach zaręczała sędziemu swoją niewinność. Nalegał wciąż na nią, aby wyznała szczerą prawdę.

— Będziemy mieli dla pani współczucie, pani hrabino, — mówił sędzia, — i znajdziemy sposób uniknięcia publicznego skandalu. Wyznaj pani otwarcie, że podniosłaś rękę na męża w napadzie szału. Nikt temu sprzeciwiać się nie będzie, jeżeli uznamy panią za warjatkę i tym sposobem uratujemy od domu karnego, lub nawet szubienicy.. W takim razie wystarczałoby, żebyśmy panią na dłuższy lub krótszy czas oddali do domu obłąkanych. Jeżeli jednak pani będziesz się upierała, i dobrowolnie nie przyznasz się do winy, zbierzemy wszystkie dowody, na podstawie których zostaniesz pani skazaną. W takim razie nie mógłbyś pani liczyć na nasze względy, ani na litość. Jaki straszny los panią czeka, zapewne już pani wiadomo. Leży więc we własnym pani interesie, bez zastrzeżeń i dobrowolnie przyznać się do winy, dostatecznie zresztą już udowodnionej.

Lecz te „życzliwe“ słowa nie osięgały pożądanego skutku. Klementyna wciąż tylko przysięgała na wszystkie świętości, że rąk swych nie skalała morderstwem i że nigdy nie godziła na życie Szymona Lubara, choć ją unieszczęśliwił i dręczył.

Wtedy sędzia śledczy, wzruszając ramionami, wychodził i oświadczył, że to nie jego będzie winą, jeżeli w przebiegu procesu wyjdzie na jaw skandal i jeżeli prawo potępi ją z całą surowością.

Dziś znowu był sędzia śledczy u Klementyny. Po jego odwiedzinach popadała Klementyna za każdym razem w stan zupełnego przygnębienia. Nadzieja, że uwięziona odzyska znów wolność, dawno już okazała się płonną. Mimo to Klementyna nie dawała przystępu rozpaczy. Pocieszała się więc, że jej niewinność wyjdzie ostatecznie na jaw i że Pan Bóg litościwy nie dopuści, ażeby spotkała ją tak okrutna krzywda.

— Gdyby tylko już raz wreszcie nadszedł dzień rozprawy sądowej! — myślała Klementyna.

Tego dnia nie mogła się doczekać. Wtedy skończyłaby się ostatecznie straszna niepewność, która ją najbardziej dręczyła. Rozprawa sądowa powinna przecie wykazać, że Klementyna nie popełniła zbrodni, o którą ją obwiniano. Szymon Lubar powinien przyznać możliwość pomyłki...

— Może do tego czasu uda się wykryć prawdziwą sprawczynię, za którą muszę cierpieć niewinnie.

Tak pocieszała się uwięziona. Nadeszła noc. Klementyna o tem nie wiedziała, gdyż w mrocznem więzieniu nie rozróżniała dnia od nocy. Nie wiedziała więc, czy rano, południe, lub wieczór. Przykucnięta w kącie z rozpaczą wpatrywała się w przestrzeń. Jak długo miała jeszcze trwać jej niepewność i kiedy wreszcie miała stanąć na rozprawie sądowej? Było jej obojętne, jaki zapadnie wyrok. Nawet śmierć ją nie przestraszała. Czyż już teraz nie była prawie pogrzebaną. Czyż to nie był grobowiec, w którym gniła żywcem?

— O mój Boże! — wzdychała ciężko, — za co karzesz mnie tak ciężko? Dlaczego pozwalasz, że mnie ludzie dręczą, choć jestem niewinną? Zlituj się nademną i wybaw mnie z męki! Od ojca mojego pomocy spodziewać się nie mogę, ponieważ nie wahał się własną ręką zadławić ukochaną kobietę. Skąd więc ma mieć litość nad cierpieniem swojego dziecka? Ześlij mi przynajmniej pociechę, i daj mi tę pewność, że ten człowiek, którego kochać nie przestanę aż do ostatniego tchnienia, o mnie jeszcze pamięta. A może Klimczok także mnie opuścił? Czy już Klementyna dla niego nic nie znaczy? On, który tyle już dokonał czynów, czyż nie mógłby mi przesłać jakiego znaku swojej miłości? O, Tadeuszu, gdzie jesteś? A może do tego czasu dosięgła ciebie także jaka kula mordercza? Czy ty jeszcze żyjesz? Czy to Pan Bóg sprawił, że mam umrzeć, abym po śmierci mogła się z tobą połączyć? Tak, w takim razie, mój Tadeuszu, chciałabym chętnie umierać!

Zamknęła oczy, chcąc sobie przynajmniej w wyobraźni przypomnieć czasy szczęśliwe, co w ostatnich dniach często czyniła. Widziała przed sobą Klimczoka, porucznika hrabiego Jana Tadeusza Klimczoka w lśniącym mundurze. Był to jej narzeczony, którego wtedy jej ojciec pragnął na zięcia. Narzeczony szeptał do niej czule, a oboje z Klementyną złączeni w miłosnym uścisku, w różowych kolorach wyobrażali sobie świetną przyszłość, jaka ich oczekiwała. Uśmiech szczęścia zaigrał na jej ustach i cicho wyszeptała imię, którego dźwięk wstrząsał całą jej istotę.

— Tadeusz!

Nagle otworzyła oczy wystraszona. Jakiś szelest doleciał do jej ucha. A gdy oczy zwróciła ku drzwiom, skąd szelest dolatywał, spostrzegła, że otwór, przez który podawano jej jedzenie i przez który ją dozorowano, był pusty. W otworze jednak nie ukazał się dozorca, tylko twarz zakwefiona, a więc należąca do kobiety. W pierwszej chwili Klementyna przelękła się tylko, ponieważ szelest wyrwał ją z błogich snów i marzeń. Potem jednak odwróciła głowę z niechęcią.

Co za brutalność! Klementyna była pewną, że jaka dama wysokiego rodu przyszła ją oglądać z ciekawości. Przypuszczała więc, że ta dama mając stosunki z wysokiemi kołami, uzyskała pozwolenie wejścia do więzienia i oglądania osławionej „mężobójczyni“, aby się napawać jej widokiem, podobnie jak się ogląda dzikie zwierzęta. Wkrótce potem zasuwa zapadła z trzaskiem a Klementyna mogła pogrążyć się znowu w swoich marzeniach. Smutne myśli przesuwały jej się przez głowę.

— Może nie prędzej wyjdę z tego więzienia, — myślała — aż mnie nie poprowadzą na ścięcie.

Na tę myśl dreszcz zgrozy przebiegł jej po skórze. Przecież była taka jeszcze młoda, a życie uśmiechało się kiedyś do niej, ach, tak ponętnie. Zalała się łzami. Od dłuższego czasu pierszy raz mogła zapłakać. Zasłoniła twarz dłońmi i płakała rzewnie.

Lecz co to? Klementyna drgnęła. Znowu doleciał szelest do jej ucha. Tym razem nie otworzyła się jednak zasuwa, tylko drzwi same, które zaskrzypiały w zawiasach i zwolna się odchylały. Klementyna zbladła. W matowem, mdłem świetle lampki poznała mundur urzędnika policyjnego, który zbliżał się do niej powoli. Straszna trwoga ścisnęła ją za serce.

Czy termin rozprawy sądowej już nadszedł? Czy urzędnik policyjny przyszedł po nią, aby ją odprowadzić? Na ten dzień cieszyła się oddawna, teraz jednak, gdy podług jej mniemania sprawa miała się rozstrzygnąć, czuła, że serce biło w niej gwałtownie. Lecz cóż to miało znaczyć? Co to miało znaczyć, że rzekomy urzędnik policyjny zawahał się i stanął, a zbliżywszy się znowu o kilka kroków, patrzał na nią bardzo dziwnym wzrokiem?

— Klementyno!

Uwięziona zadarła w górę głowę, przysłuchując się uważnie. Ten głos, o Boże! Czy to było możliwe?

Wtedy przybysz, a nie był nim nikt inny, tylko Klimczok, nie mógł się dłużej powstrzymać. I on krzyknął ochrypłym głosem i wzruszony do głębi rzucił się przed Klementyną na kolana. A teraz i ona poznała go. Cała jej istota doznała gwałtownego wstrząśnienia. Żaden krzyk nie wyrwał się z jej piersi, tylko westchnęła cicho i zamknąwszy oczy, na pół zemdlona, opadła w rozwarte ramiona Klimczoka. Długo, długo trzymali się we wzajemnym uścisku. W głębokiej ciszy słychać było tylko ich oddechy.

Klimczok chciał przemówić i uspokoić Klementynę. Lecz nie był do tego zdolnym. Temu silnemu mężczyźnie głos odmówił posłuszeństwa. Tylko łzy wielkie staczały mu się po twarzy, choć chciał je gwałtem powstrzymać. Wreszcie zaczęli oboje panować nad swojem wzruszeniem.

— Czyś to ty rzeczywiście? — szepnęła Klementyna, dotykając jego rąk i twarzy, obawiając się, że to tylko sen przemijający. — Ach, nie śmiem otworzyć oczu i spojrzeć na ciebie. Biada mi, gdybyś nie był rzeczywistym Klimczokiem, tylko złudną marą! Ukochany, błagam cię, jeszcze raz powtórz moje imię, abym mogła uwierzyć, żeś to ty, rzeczywiście!

Klimczok pocałował ją serdecznie.

— To ja, Klementyno! Przyszedłem cię wybawić!

Klimczok nie mógł zapanować nad swojem wzruszeniem. Serce krwawiło mu się na widok nieszczęśliwej. Bo straszne cierpienia, jakie znosiła w ostatnim czasie, zmieniły ją do niepoznania. Twarz jej schudła i zbladła, oczy jej w głąb zapadły, a wzrok stał się martwym. Mimo to wciąż jeszcze była piękną, lecz tą pięknością nadziemską, której widok łzy cisnął do oczu Klimczoka.

Klimczok wkrótce jednak ochłonął. Przecież nie miał już prawa uścisnąć nieszczęśliwą, którą chciał ocalić. To ona sama, tak musiał mniemać, zerwała z nim stosunki i zaklinała go w liście, aby nie stawał wpoprzek jej losów. Bezlitośną ręką zerwała więzy, które ich kiedyś łączyły. Wysunął się więc z uścisku i wstał.

— Chodź zemną, Klementyno! — powiedział nie ostro wprawdzie, lecz stanowczo. — Nie mamy ani chwili do stracenia. Na rozmowy nie mamy teraz czasu, gdyż każdej chwili może nadejść ronda. A biada nam, gdyby nas przydybała!

Lecz Klementyna widocznie słów jego nie dosłyszała. Chwyciła go znów za rękę i chciała ją przycisnąć do siebie. Lecz Klimczok znowu się odsunął. Wzrok jego był zimnym, obojętnym. Klementyna musiałaby to zauważyć, gdyby nie była do głębi wzruszoną.

— O, ja wiedziałam, że przyjdziesz i mnie nie opuścisz! — mówiła z zapałem, a twarz jej jaśniała radością, choć łzy ściekały jej po licach. — Teraz, skoro wiem, że o mnie pamiętasz i że byłeś u mnie, w wzniesioną w górę głową i z uśmiechem na ustach zniosę dolę. Jakże ci jestem wdzięczną, że pomimo stróżów i murów grubych dostałeś się do mnie! Teraz mam dosyć siły do zniesienia jaknajtwardszej doli.

Na twarzy Klimczoka malowało się zniecierpliwienie.

— Cicho już, cicho! Jeżeli nie przestaniesz mówić tak głośno, jeszcze mnie zdradzisz. Czy nie słyszałaś? Masz odzyskać wolność! Proszę cię, chodź zemną i nie zwlekaj dłużej!

Klementyna spoglądała na niego prawie zdumiona i potrząsała głową.

— Ja? — mam iść z tobą? Dokąd? Jakiż los spotkałby mnie na świecie? W najlepszym razie, gdyby mi się udało ukryć w jarach i lasach, czyż znalazłabym spokój, choćby tylko na chwilę? Czyż nie byłabym wtedy zbiegłą zbrodniarką? Ja mam iść z tobą? Przenigdy! Gdyż temsamem przyznałabym się do winy.

Klimczok słysząc te słowa, nie mógł się oprzeć przykremu wrażeniu. Uważał, że Klementyna zupełnie niepotrzebnie wyrażała swoje odmienne zapatrywanie i że niepotrzebnie nie zgadzała się na pobyt w jaskini zbojców. Przecież już z listu się dowiedział, że Klementyna nie chciała z nim żyć razem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Anglja zdobywa puhar Davisa

Francja po dramatycznych wysiłkach pokonana 3:2

W piątek popołudniu rozpoczął się w Paryżu finał międzynarodowych zawodów tenisowych o puhar Davisa. Decydujące spotkanie między reprezentacjami najlepszych mistrzów rakiety Francji i Anglji które rozstrzygnąć ma o mistrzostwie światowem tenisa na rok bieżący skupiło na sobie uwage nietylko świata sportowego, ale i licznych przedstawicieli dyplomacji i kół rządowych.

Zawody zaszczycił swą obecnością prezydent Republiki francuskiej Lebrun, który przed zajęciem miejsca w loży reprezentacyjnej zeszedł na kort i rozmawiał przez dłuższą chwilę z uczestnikami zawodów.

Zawody o puhar Davisa odbyły się wśród ogromnych upałów. Pomimo to olbrzymie tłumy widzów zapełniły trybuny do ostatniego miejsca. Tysiące osób odeszło od kas, nie mogąc otrzymać biletów wejścia.

Zawody rozpoczęły się od gry pojedyńczej między Merlinem (Francja) i Austinem (Anglja). Anglik od początku gry górował widocznie nad swym przeciwnikiem, który pierwszy raz brał udział w mistrzostwach o puhar Davisa.

Po zaciętej obronie Merlin uległ Austinowi w stosunku 6:3, 6:4, 6:0. Szczególnie w drugim secie walka była ostra. Merlin w pewnej chwili przy stosunku 4:0 podjął tak energicznie kontratak, że doprowadził licznemi serjami morderczych piłek do stosunku 4:4. wkrótce jednak zmuszony był ulec przewadze techniki Anglika.

W drugiej grze pojedyńczej również Francja uległa Anglji. Pierwsza rakieta angielska Perry pobił czołowego tenisistę Francji Cocheta w 5-ciu setach w stosunku 8:10, 6:4, 8:6, 3:6, 6:1.

W ten sposób pierwszy dzień rozgrywek tenisowych o mistrzostwo świata zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Anglji.

Wobec porażki pierwszej rakiety Francji Cocheta, w kołach sportowych przewidują, że mistrzostwo świata przejdzie w tym roku w ręce Anglików, dla których conajmniej jeszcze jeden punkt konieczny do ostatecznego zwycięstwa zdobędzie prawdopodobnie Perry w grze z Merlinem.

Francja wygrywa grę podwójną z Anglją

Paryż, 29. 7. 33.

Zwycięstwo w dzisiejszem spotkaniu w grze podwójnej przypadło, jak było do przewidzenia, Francuzom, tem więcej, że doebel angielski był osłabiony brakiem Perry'ego, którego zastąpił Lee.

Borotra i Brugnon pokonali Hughesa i Lee'a w trzech setach 6:3. 8:6, 6:2, mając przez cały czas ogromną przewagę.

Francuzi, a zwłaszcza Borotra, wykazali dobrą formę, mimoto jednak spotkanie z powodu słabej gry Lee'a nie stało na wysokim poziomie. Kapitan drużyny angielskiej wycofał Perry'ego, oszczędzając go przed jutrzejszem spotkaniem z Merlinem. Po drugim dniu prowadzi Anglja 2:1.

Trzeci dzień rozgrywek o puhar Davisa

Paryż, 30 lipca.

Dziś w ostatnim dniu trzydniowych zmagań w finale rozgrywek o puhar Davisa, pomiędzy dotychczasową czterokrotną posiadaczką puharu Francją, a Anglją, spotkanie zakończyło się po niezwykle dramatycznych wysiłkach ze strony Francji, zwycięstwem Anglji.

Trybuny znów były przepełnione do ostatniego miejsca. Nie brak było przedstawicieli rządu i wielu dostojników ze wszystkich sfer. Francja w ostatnim dniu pragnęła za wszelką cenę pokonać Anglików, lecz wszystkie wysiłki spełzły na niczem.

Do najdramatyczniejszych walk, jakie kiedykolwiek widziano w Paryżu, należało spotkanie pomiędzy Cochetem a Austinem. Zwyciężył Cochet w stosunku 5:7 6:4 4:6 6:4 6:4. Walka trwała 3 godziny i 30 min. W drugiem spotkaniu dnia, decydującem o meczu, Perry (Anglja) pokonał Merlina 4:6 8:6 6:2 7:5. — Anglja przeto zdobyła puhar Davisa na rk 1933 w stosunku 3:2.

Hallo tu...

Kraków

MISTRZOSTWA POLSKI W PIŁCE WODNEJ

AZS (Warszawa) — Makkabi 2:0 (1:0)

Drugi mecz akademików warszawskich zakończył się zasłużonem ich zwycięstwem. — Goście mieli przez cały czas widoczną przewagę, górując nad Makkabią zgraniem i strzałem na bramkę. Bramki zdobyli: Matysiak i Baranowski. Sędziował dobrze p. Andrzejewski, który miał utrudnione zadanie nieustannemi okrzykami zwolenników Makkabi.

Publiczności około 500.

Po wczorajszych rozgrywkach waterpolowych na czoło ligi polskiej wysunął się AZS. Warszawa, który posiada po 6 grach 10 pkt., stos. bramek 14:5; EKS.: 5 — 8 — 22:5; Cracovia: 7 — 6 — 16:19; Makabi: 7 — 6 — 11:21; Hakoah: 5 — 0 — 6:19.

WISŁA — OLSZA 13:2 (5:1)

Mecz dał sposobność publiczności, która przyszła na boisko Wisły, przekonania się o szansach Olszy w rozgrywkach o wejście do Ligi. Różnica w grze wypadła fatalnie dla mistrza A-klasy okręgu krakowskiego, który prawdopodobnie nie odegra żadnej roli. Wisła w ligowym składzie z łatwością pokonała słabego przeciwnika. Bramkami podzielił się cały atak Wisły.

Publiczności około tysiąc.

Lwów

„Polonja" przemyska mistrzem okręgu lwowskiego

W Stryju rozegrany został decydujący mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu lwowskiego między Polonią przemyską a Lechją. Mecz ten wygrała drużyna Polonji po zaciętej walce w stosunku 2:1 (1:0).

KIEŁBASA (WARSZAWA) ZWYCIĘZCĄ BIEGU KOLARSKIEGO KRAKÓW — LWÓW.

W sobotę o północy odbył się w Krakowie start do wielkiego biegu kolarskiego Kraków—Lwów na trasie 325 km. Na trasie tego trudnego wyścigu stanęło 39 kolarzy. Zwyciężył Kiełbasa (Warszawa) w czasie 15:48 godz. przed Dudą z Krakowa.

PIERWSZA PORAŻKA HAKOAHU WIEDEŃSKIEGO W POLSCE

Pogoń Lwów—Hakoah Wiedeń 2:0 (1:0)

W obecności 6 tys. widzów Pogoń lwowska pokonała w niedzielę Hakoah wiedeński w powyższym stosunku. Pogoń wygrała zasłużenie dzięki energicznej grze. Bramki zdobyli Matjas i Brzeziński po 1.

Gdynia

Zawody lekkoatletyczne w Gdyni

W Gdyni odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział znani zawodnicy polscy, a mianowicie Twardowski, który wygrał 100 mtr. (11,4) i skok w dal (6.64), Zaborzyński skok w wyż (180 cm.) i Żak 1500 m. (4:27) i 5 km. 16:42).

Białystok

BIAŁYSTOK ZWYCIĘŻA WILNO W „LA" 63:60 PKT.

Wajsówna rzuca dyskiem 41.71 mtr.

W Białymstoku odbył się w niedzielę mecz międzymiastowy Białystok—Wilno, który zakończył się nieznacznem zwycięstwem Białegostoku. Ważniejsze wyniki są następujące: wdal — Wieczorek 6.78 mtr. Oszczep — Wotkiewicz 58.20 mtr. Wzwyż — Lukhaus 1.73 mtr. 5 klm. — Strzałkowski 16.18 min. 1500 mtr. — Kucharski 4.06.5 min. W konkurencjach pokazowych Wajsówna rzuciła dyskiem 41.70 mtr., 80 płotki — Wajsówna 14.8 sek.

O wejście do Ligi Państwowej

„Unja" Sosnowiec — „Naprzód" Lipiny 2:2 (0:1)

Start „Naprzodu" z Lipin mistrza Śląska w tegorocznych rozgrywkach o wejście do Ligi państwowej należy uważać za niepomyślny. Aczkolwiek wynik remisowy z „Unją" w Sosnowcu nie przesądza jeszcze kwestji zdobycia mistrzostwa grupowego, trzeba jednak z obawą śledzić dalsze rozgrywki, tembardziej, że tak, jak w latach ostatnich, Śląsk prawdopodobnie znów nie będzie reprezentowany w Lidze.

„Unja" nie mając nic do stracenia, dążyła wszelkiemi siłami do uzyskania możliwie jaknajlepszego wyniku, dlatego też gra staje się ostra, miejscami nawet brutalna, a sędzia p. Krajcar zupełnie nie stał na wysokości zadania. Do przerwy N. ma bezwzględną przewagę, jednak nie wykorzystana wskutek nieudolności napadu.

Po przerwie gra się wyrównuje i staje się jeszcze bardziej zacięta. Z obu stron dochodzi do starć, przyczem wykluczony zostaje z gry Mielnik (Unja), a następnie z „Naprzodu" Piec i Tauber, tak, że „Naprzód" kończy zawody w 9-tkę. Bramki dla N zdobyli: Cug i Piec, zaś dla „Unji" — Lemberger.

Warszawa:

Polonia Warszawa — Polonia Bydgoszcz 9:0 (3:0).

Zdecydowane zwycięstwo Polonji, która znajduje się w bardzo dobrej formie i już dziś śmiało może być typowana jako zwycięzca rozgrywek o wejście do Ligi. Bramki zdobyli Łańko 3, Zgielnicki i Kowalak po 2, Wańkowski 1.

Wilno:

WKS. Wilno — 76 pp. 4:1 (3:0).

Wilnianie zdobyli już mistrzostwo grupowe, gdyż wszystkie mecze rozegrali oni dotychczas poza Wilnem.

Łódź:

Turyści — Legja Poznań 2:2 (2:1).

Turyści przy większem szczęściu mogli liczyć na zwycięstwo. Bramki dla Turystów zdobył Klimczak (obie), zaś Legja zdobyła swe bramki ze strzałów samobójczych.

Przemyśl:

Polonia Przemyśl — Hasmonea Lublin.

Mecz nie odbył się wskutek niestawienia się Hasmoneji.

Poznań przed meczem z reprezentacją lekkoatletyczną Pragi

Zawody dwóch silnych ośrodków wywołały szczególnie w Poznaniu, który pozbawiony jest w br. wszelkich poważniejszych imprez ze strony odnośnych związków państwowych, zrozumiałe zainteresowanie. Stadjon Miejski, gdzie odbędzie się spotkanie, zgromadzi, podobnie jak i w innych imprezach, wiele publiczności. Obie strony wystąpią w najsilniejszych składach.

Dla orjentacji podajemy poniżej rekordy Pragi i Czechosłowacji, które najdobitniej świadczą, że walka na bieżni w Poznaniu będzie zażarta.

100 m. — Engel (Vysokoskolsky Sp. Praga) 10,7 s. 400 m. — Knenicky (V. S. Praga) 49,5 s. 800 m. — Schindler (SK Židenice) 1.56,1 Drozda (V. S. P.) 1:57,6 min. 5.000 m. — Kościak (Mor. Slavia) 15:14,8 — Hron (V. S.) 15:31 o min. 4×100 m. — reprezentacja czeska 42,8 s. Vys. S. Praga 43,5 s. olimpijska Slavia Praga 3:25,8; skok w dal — Hoffmann (Sparta Praga) 7.17 m.; w wyż — Kuehmund (Slavia Praga) 1.89 m.; tyczka — Korejs (Mor. Slavia) 400,5 cm. — Votava (Slavia Praga) 370 cm.; dysk— Douda (Slavia Praga) 46,30 m.; oszczep — Chmelik (Slavia Praga) 61,46 m.; kula — Douda 16,20 m. (wynik lepszy od oficjalnego rekordu światowego poznańczyka Heljasza).

Jak z powyższego wynika, zawodnicy prascy znacznie przewyższają zespół poznański i stoją na bardzo wysokim poziomie sportowym. Wiemy jednak jak bardzo ambitni są polscy reprezentanci — co rokuje nie tylko poprawę rekordów poznańskich, ale również pozwoli nawiązać ciekawą i emocjonującą walkę w wszystkich bez wyjątku konkurencjach.

„Podgórze" gra najbardziej poprawnie

W tych dniach odbyło się w lokalu Ligi piłk. w Warszawie posiedzenie kom. puharu, ofiarowanego przez tow. ubezpiecz. „Patria" dla klubu, który w mistrzostwach ligowych wykaże się grą najbardziej fair. Ostateczne przyznanie nagrody odbędzie się po mistrzostwach. Obecnie ułożono kolejność klubów za grę poprawną jedynie dla orjentacji, a mianowicie: 1) Podgórze, 2) Ruch, 3—4) Wisła i ŁKS., 5) Garbarnia, 6) Legja, 7) Pogoń, 8—9) Czarni i Warszawianka, 10) 22 pp., 11—12) Cracovja i Warta.

Chruściński może grać przeciwko Czechom i Jugosłowianom

Jak się dowiadujemy, w związku z wyjazdem Cracovji na turniej piłkarski w Nitrze przy udziale Bratislavy, Nitry i SK. Gradjański (12—15. VIII.) wydział gier i ligi piłkarskiej w drodze wyjątku zezwolił na udział w tych meczach zdyskwalifikowanemu graczowi Chruścińskiemu.

Dwa nowe rekordy Polski

w ramach zawodów pływackich P. T. P. Giszowiec

Jeden z najstarszych klubów pływackich Polski Polskie Tow. Pływackie Giszowiec obchodziło w niedzielę swój jubileusz 10-lecia, w ramach którego odbyły się na pływalni w Giszowcu ogólnopolskie zawody pływackie, przyczem z zapowiedzianych zawodników nie przybył Bocheński i dr. Kowalewska z Warszawy.

Imprezę niedzielną mimo zimna i nie nadzwyczajnej pogody należy uważać za udałą bowiem wynikiem jej są dwa rekordy polskie. Ponadto uzyskano szereg dobrych wyników.

Puhar dla najlepszego pływaka, ofiarowany przez gen. dyrektora S. A Giesche inż Brooksa zdobył Karliczek, zaś dla najlepszego skoczka — Maerz.

O ile chodzi o 10-letni dorobek PTP. Giszowiec, to słusznie należy mu się pełne uznanie za tak chlubną kartę w historji polskiego pływactwa. Z Giszowca bowiem rekrutowali się nasi pionierzy tego sportu, którzy w chwilach powstania Polski już rozsławiali imię polskiego sportu czy to w Amsterdamie, czy to Paryżu, Bolognie, Brukseli itd.

Z naszej strony życzymy PTP Giszowiec pomyślnych wyników i w następnym jego występie.

Wyniki są następujące: 100 mtr. na wznak panów: 1) Karliczek (Katowice) 1,14.1. **(Nowy rekord Polski).** Rekord światowy Amerykanina Kojaca wynosi 1:08.2.

200 mtr. styl dowolny panów: 1) Roupert (Kraków) 2:37.8 min., 2) Karliczek II (Kat.) 2:38,9 min., 3) Praski (Siem.)

100 mtr. styl. panów: Klasa II 1) Reczek (Gisz.) 1:18.2 min., 2) Scholz II (Kat.) 1:18.4 min., 3) Krakowiak (Krak.)

200 mtr. styl. klasyczny panów: 1) Boguhl (Kat.) 3:09 min., 2) Wiszolek (Kat.) 3:15.4 min., 3) Cichoń (Siem.) 3:15,4 min.

Sztafeta 4×50 mtr. dowl. panów kl. II: 1) EKS (Kat.) 2:21.5 min., 2) Giszowiec, 3) Cracovia.

100 mtr. styl. dowol. panów: 1) Scholz (Kat.) 1:09,8 min., 2) Rother (Kat.) 1,10 min. 3) Pawełek (Crac.) 1:10.6 min.

400 mtr. styl dowolny panów: 1) Karliczek, 2) Kot (Crac.) 5:42.4 min., 3) Meglicz (Crac.) 6.18 min. **100 na wznak pań:** 1) Wonsikówna (Siem.) 1:46.3, 2) Machurzanka (Siem.), 3) Kowalcówna. **100 mtr. styl klas. pań:** 1) Friczówna (Gisz.) 1:40.8 min., 2) Gwoździówna (Siem.), 3) Pioszczykówna (Kat.). **100 mtr. styl klas. panów:** 1) Boguth (Kat.) 1:26.2 min., 2) Widera (Siem.). 3) Wiszolek (Kat.). **100 styl dow. panów, klasa II:** 1) Kaźmierczak (Gisz.) 1:19.6 min., 2) Schaeffer 1.25 min., 3) Szołtysik (Gisz.) 3×100 **mtr.:** 1) EKS. Katowice 3:31 min., 2) Giszowiec 3:34 min., 3) Cracovia 3:37.2 min. **4×100 mtr.:** 1) EKS. Katowice 4:35.8 min. **(nowy rekord Polski). Skoki z wieży pań:** 1) Meuselówna (Giszowiec) 25.32 pkt. **Panów:** Maerc (Giszowiec) 91.74 pkt., 2) Bredlich (Siem.). **Skoki z trampoliny panów:** 1) Breguła (Gisz.) 120.26 pkt. 2) Maerc 113.24 pkt., 3) Bredlich 101.56 pkt.

Sprawna organizacja leżała w rękach p. Przybyły i zarządu PTP. Giszowiec.

Ligoń (Pol. K. S. Katowice) poraz drugi zwycięzcą biegu kolarskiego „Ebeco"

W niedzielę, 30 lipca odbył się trzeci z rzędu wyścig kolarski o puhar wędrowny i nagrody honorowe jednej z najstarszych poslkich firm, fabryki rowerów „Ebeco" w Katowicach.

Jak wielką popularnością cieszy się ten wyścig wśród kolarzy śląskich oraz tysięcy sympatyków można się było łatwo przekonać. Mimo ciężkich warunków materjalnych śląskiego kolarstwa, wywołanego bezrobociem, na starcie stanął każdy, kto czuł się na siłach. Przez wszystkie wioski i miasteczka śląskie, przez które prowadziła trasa wyścigu, liczne tłumy oklaskiwały kolarzy, przyczem wszędzie panował wzorowy porządek.

Wyścig ten przedewszystkiem spełnił swoją misję propagandową i uważać go należy jako pod każdym względem udały. Podkreślić również należy, przedewszystkiem doskonały czas pierwszych 7 kolarzy, bowiem wszyscy uzyskali wyniki rzadko uzyskiwane nawet na szosach zagranicznych. Naturalnie warunki dla kolarzy były idealne, a ponadto wprowadzono pewną inowację, w postaci... ciągłego dopingowania grupy czołowej przez kapitana sportowego p. Dubiaszewskiego. Ta inowacja powinna znaleźć nadal swe zastosowanie.

Zwycięzcą biegu został zasłużenie ponownie Ligoń (Policyjny Ks. Katowice). Wywalczył on je jednak dopiero na finiszu, wykazując tu swoją bezwzględną wyższość tak w technice jazdy jak i w szybkości.

Największą niespodziankę sprawił jednak wszystkim młody, 18-letni kolarz Rosik z Policyjnego KS., który był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem zwycięzcy, a startując dopiero po raz drugi w zawodach kolarskich, zdobył wśród elity kolarzy śląskich drugie miejsce. Przy starannym treningu i ofiarnej pracy nad poprawą stylu, stanie się on naprawdę rewelacją w naszem kolarstwie.

Wogóle trzeba stwierdzić, że w wyścigu „Ebeco" święcił tryumfy nasz „narybek", jak Bańczyk (Stadjon), Pachuła (Policyjny) i inni.

Organizacyjnie wyścig stał na b. wysokim poziomie, a jest to zasługą głównie pp. Nowiaszaka, Stachuły, Kowolika oraz Słoty i Dublaszewskiego.

Pierwszych dwunastu kolarzy otrzymało honorwe nagrody wartościowe, zaś zwycięzca puhar wędrowny.

Specjalne podziękowanie należy się p. Strzałkowskiemu, właścicielowi firmy „Ebeco", który wszystkich kolarzy uraczył skromnem śniadaniem, a nadto po wyścigach posiłkiem.

Tak zawodnicy jak i przedstawiciele prasy wyrażali się o wyścigu z całem zadowoleniem.

Sensacyjna porażka de Stefaniego

W stolicy Szwecji odbywa się międzynarodowy turniej tenisowy, w którym udział bierze szereg doskonałych rakiet europejskich.

Z ważniejszych wyników, dotąd uzyskanych, wypada wymienić przedewszystkiem niespodziewaną porażkę Włocha de Stefaniego, który przegrał z Duńczykiem Jacobsonem w dwu setach 5:7, 1:6.

Sikorzanka i Sobik mistrzami Śląska w wielobojach

Częstochowa. Na boisku miejscowej „Brygady", odbyły się w niedzielę tegoroczne zawody „LA" w wielobojach — pięciobój panów oraz trójbój pań.

Mistrzem pięcioboju został Sobik ze „Stadjonu" zdobywając **2850, 280 pkt.** przed Kosiem (Stadjon) 2.814.05 pkt., 3) Bartoszek (Strzała Sosnowiec) 2.300.05 pkt., 4) Wieczorek (Częstochowa) 2.092 punktów.

Przez cały czas toczyła się zacięta walka pomiędzy Sobikiem a Kosiem, przyczem Sobik dopiero w biegu na 1500 mtr. wykazał swoją wyższość.

W trójboju pań pierwsze miejsce zajęła bezapelacyjnie Sikorzanka, również ze Stadjonu, zdobywając 161 pkt., 2) Orłowska (Stadjon) 112 pkt., 3) Plucikówna (Częstochowa) 107 pkt., 4) Orzełówna (Stadjon) 97 pkt. Startowało 5 zawodniczek.

Organizacja zawodów słaba, przyczem ze względu na brak parciannej taśmy, nie może być uznany nowy rekord Śląska Sikorzanki.

Przed meczem pływackim Śląsk – Warszawa

Jedną z najciekawszych imprez pływackich w obecnym sezonie będzie mecz Śląsk—Warszawa, który rozegrany zostanie na pływalni Legji 5 i 6 sierpnia. W ramach meczu odbędą się także wieżowe skoki o mistrzostwo Polski. W meczu Śląsk—Warszawa zwyciężył dotychczas dwukrotnie Śląsk 77:59 i 63:61, a zatem w wypadku nowego zwycięstwa Ślązaków puhar ofiarowany przez magistrat warszawski przejdzie na ich własność. Tym razem jednak Warszawa wystawia swój najsilniejszy zespół z Bocheńskim, Szrajbmanami, Choiną, Kratochwilówną i innymi. Ze strony Śląska wystąpią Karliczek, Maerz, Jarkuliszówna, Friczówna, Klauzówna i in.

Program meczu obejmuje **spotkania na 100, 400 i 200 metrów** stylem klasycznym, **100 metrów na wznak, 4×100 dla pań, 3×100 zmienny, skoki wieżowe, skoki z trampoliny dla pań i panów oraz mecz waterpolowy. Pozatem rozegrane będą mistrzostwa Polski w skokach do wody.**

CZY REPREZENTACJA GDAŃSKA pokona reprezentację Poznania?

Trzecie spotkanie ma b. ważne znaczenie dla obu stron. Gdy bowiem wygra Gdańsk zatrzyma na stałe cenną nagrodę prezydenta m. Poznania, którą zdobył dwukrotnie z rzędu. Zwycięży Poznań — wtenczas walka potoczy się od nowa. Specjalnie wielkie zaciekawienie wzbudza mecz w piłce wodnej między reprezentacją Gdańska i Poznania. Ostatni poczynili znaczne postępy, czy jednak uda im się wyjść zwycięsko z tego meczu — okażą już najbliższe dni.

Szkoda tylko, że mecz ten odbywać się będzie niemal równocześnie z zawodami Poznań — Praga. Wiele bowiem osób chętnie chiałoby zaobserwować walkę lekkoatletów poznańskich, a niemniej i pływaków.

Śląsk pod znakiem „Polish Tourist Trophy 1933" w Wiśle

Od szeregu dni mieszkańcy Wisły i okolicy żyją pod znakiem wyścigu górskiego. Cała Wisła pracuje w rekordowem tempie przy budowie trybun, które staną za kilka dni. Prócz trybuny dla publiczności, która pomieści przeszło tysiąc osób, organizatorzy budują krytą trybunę reprezentacyjną dla przedstawicieli władz. Trybuny budowane są ze wszelkiemi wygodami, tak, że trzygodzinny pobyt na wyścigach będzie dla gości wygodny i przyjemny i spokojnie będą mogli obserwować cały przebieg wyścigów.

Jak się naocznie przekonaliśmy, część trasy otrzymuje nową warstwę asfaltową, resztę poprawia się tak, że trasa w dniu wyścigów będzie w stanie idealnym.

Automobilowy i motocyklowy zjazd gwiaździsty zapowiada się wprost rewelacyjnie, tak, że Komitet ze względów technicznych zmuszony był przenieść metę zjazdu z Ustronia do Cieszyna. Dotychczas wpłynęło już kilkaset zgłoszeń na zjazd. Z zawodników zagranicznych startować będzie śmietanka, zabranie jedynie jeźdźców słynnej na cały świat piątki fabrycznej „Norton", jednakże Anglik Simcock na O. E. C. podtrzymuje dotychczas swoje zgłoszenie. Team Nortonowski zażądał przesunięcia wyścigu na 31 lipca br., gdyż 6 sierpnia br. są wielkie wyścigi o „Ulster Grand Prix" w Irlandji. Z Austrji startuje 8 zawodników z Schneeweissem, Wallą, Czernym, Runtschem i Gayerem na czele, reprezentacja węgierska przyjeżdża w składzie 6 maszyn, które o zwycięstwo prowadzić będą takie asy, jak Zamecnik, Kremm, Kizs itd. Włochy reprezentowaen będą przez Sandriego, zwycięzcę na Avusie, podczas „Grand Prix" Niemiec, oraz kogoś z sławnego teamu fabryki „Moto-Guzzi", Szwecję zaś zastąpi Mueller i Ljundborg, obaj na „Husquarna" z Gdańska przyjeżdża Ziemer i Kriszewski, z Czechosłowacji wysyła Automobilklub w Pradze 16 swoich czołowych jeźdźców, jak również udział weźmie znany z wyścigów angielskich team fabryki „Jawa" z Brandem, Pastiką i Patchettem, konstruktorem motocykli „Jawa".

Do tego dochodzą nasi czołowi jeźdźcy, tak, że wyścig górski w Wiśle posiadać będzie nader ciekawe momenty podczas zaciętej walki o palmę zwycięstwa. Biorąc pod uwagę nawdzwyczajnie ciężką trasę wyścigów, nie wiadomo, na którą stronę szala wygranej się przechyli, czy na stronę zagranicy, z której jeźdźcy opanowują prawie że w stu procentach technikę jazdy, czy na stronę naszą, gdzie zawodnicy nadrabiają brak doświadczenia, nadzwyczajną brawurą i zimną krwią, jak to widzieliśmy na „Grand Prix" w Katowicach.

Zaznaczamy jeszcze, że wszelkich informacyj udziela Klub Motocyklowy w Cieszynie, kierownictwo wyścigów zaś mieści się od dn. 27 lipca br. w restauracji „Centrum" p. Rotha w Wiśle.

Pięciobój nowoczesny o mistrzostwo armji

W pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo armji pierwsze wyniki były następujące: — strzelanie — 1) por. Brzeziński, 2) por. Śliwiński; pływanie — 1) por. Mielniczuk; szermierka — 1) por. Morszkowski, 2) por. Brzeziński; bieg 4 klm. — 1) por. Mielniczuk, 2) por. Serafin. Pozostała jeszcze do rozegrania jazda konna.

HOLENDERSKIE LEKKOATLETKI w dobrej formie

Na zawody lekkoatletyczne w Brukseli, w których wezmą udział Walasiewiczówna i Wajsówna 13 sierpnia, przybywają także czołowe lekkoatletki holenderskie z Schurman na czele. Obok Schurman, która ostatnio osiągnęła 11.9 na 100 mtr. wyróżnia się Aalten (12.1 na 100 mtr.) oraz Pels (dysk — 37 mtr.)

Zawody bokserskie i zapaśnicze w Rybniku

Okrąg VIII. Związku Sokolstwa Polskiego z siedzibą w Rybniku urządza 6 sierpnia rb., na „Rudzie" na wolnem powietrzu zawody bokserskie, oraz zapaśnicze, jak i zawody pływackie o mistrzostwo okręgowe. Zawody te są częścią zlotu okręgowego, który początkowo projektowano rozłożyć na 4 tygodnie. Projekt ten zmieniono z powodu braku odpowiedniego boiska w Rybniku, gdzie dotąd niestety nie dało się przeprowadzić żadnej imprezy sportowej, zakrojonej na większą skalę. — Walki na wolnem powietrzu na „Rudzie", gdzie zbudowany zostanie specjalny ring bokserski i zapaśniczy, który umożliwi wszystkim niekrępowane niczem śledzenie przebiegu walk, zapowiadają się niezmiernie ciekawie, temwięcej, że chodzi tu o mistrzostwo indywidualne w okręgu. Pozatem odbędzie się strzelanie o nagrody i różne inne imprezy.

Kongres wioślarski w Budapeszcie

Polski Zw. Tow. Wioślarskich obok ekspedycji wioślarskiej na mistrzostwa Europy w Budapeszcie (25—27 sierpnia) wysyła także swych delegatów na kongres wioślarski, który odbędzie się 23 i 24 sierpnia.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek idąc na przechadzkę,
ujrzał nagle stawek mały,
w którym jakiś pan w „kapciuchu"
zanurzył się prawie cały.

Nie namyślając się długo
Froncek szybko się rozbiera
i do wody prosto skacze,
gdyż i jemu żar doskwiera.

Wtem się Froncek za łeb chwyta,
gdyż ów pan się trochę kiwa
i pomału się podnosi,
a przytem wody... ubywa.

Jak się później okazało,
pan ów miał aż tyle sadła,
Że gdy wyszedł ze „staweczka",
Woda zaraz w nim opadła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.